

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 105)**  
z dnia 8 maja 2013 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 105)

8 maja 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji oraz **Artura Dunina (PO)** zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w kwietniu 2013 r.;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 15 w sprawie propozycji zmian dyrektywy 2001/37/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5. 06. 2001 r. dotyczącej wyrobów tytoniowych i ich wpływu na sektor tytoniowy w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Igor Radziewicz-Winnicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, **Zofia Krzyżanowska** Radca Generalny w MRiRW, **Bogumiła Kasperowicz** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w MRiRW, **Rita Kameduła-Tomaszewska** zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa w MRiRW, **Wojciech Kłosiński** zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego w MZ, **Magdalena Kozłowska** specjalista w Departamencie Zdrowia Publicznego MZ, **Jakub Kubacki** główny specjalista w MZ, **Maciej Ptaszyński** dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Grażyna Sokołowska** przedstawiciel Business Centre Club, **Przemysław Noworyta** dyrektor biura Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Krakowie, **Lech Ostrowski** wiceprezes Krajowego ZPT, **Krzysztof Chociaj** wiceprezes zarządu Kujawsko Pomorskiego Zrzeszenia Plantatorów Tytoniu, **Jarosław Kubajek** prezes Zarządu Kujawsko Pomorskiego ZPT, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Samobrona”, **Waldemar Rolewski** wiceprezes Zarządu Federacji Związków Zawodowych Pracowników-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Beata Trzecińska** pracownik biura Federacji ZP-DiWR oraz **Karol Krajewski** – stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Agnieszka Jasińska**, **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Porządek dzienny dzisiejszego spotkania przewiduje: po pierwsze – informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów Unii Europejskiej ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w kwietniu 2013 r., po drugie – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 15 w sprawie propozycji zmian dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5. 06. 2001 r. dotyczącej wyrobów tytoniowych i ich wpływu na sektor tytoniowy w Polsce. I trzeci punkt sprawy różne. Mamy czas do godziny dwunastej. Czy są inne propozycje? Jeśli nie ma, to rozpoczynamy od informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów. Bardzo proszę, pani minister, o zwrócenie uwagi na najistotniejsze kwestie, szczególnie na sprawę tego przejściowego rozporządzenia na rok 2014 – jakie tam są główne zagrożenia, jeśli chodzi o wysokość finansowania i procedurę. Jeśli chodzi o SAPS, usłyszeliśmy w lutym, że ma on być stosowany do końca 2020 r. Czy w związku z tym to będzie zawarte w przepisach? Bardzo proszę o krótką informację.

## **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Program posiedzenia Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniu 22 kwietnia, posiedzenia, które odbyło się w Luksemburgu, obejmował zarówno zagadnienia rolnictwa, jak i rybołówstwa. W posiedzeniu Rady uczestniczył Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Stanisław Kalemba oraz sekretarz stanu w ministerstwie pan Kazimierz Plocke.

W sprawach dotyczących rolnictwa prezydencja przedstawiła informacje o stanie prac nad rozporządzeniami wchodzącymi w skład pakietu dotyczącego Wspólnej Polityki Rolnej. Prezydencja irlandzka zaprezentowała informację na temat sześciu z 32 zaplanowanych rozmów trójstronnych z Parlamentem Europejskim i Komisją Europejską.

W ramach tego punktu Polska poinformowała, że szczególnie ważne dla nas jest utrzymanie kompromisu Rady z marca br. Dla Polski ważne jest stosowanie uproszczonego systemu płatności SAPS do 2020 r. oraz elastyczność w przenoszeniu środków pomiędzy filarami.

W odniesieniu do dyscypliny finansowej Polska podkreśliła potrzebę zaakceptowania przez Parlament Europejski progu wyłączonego część gospodarstw z redukcji oraz Polska uważa, że najlepszym rozwiązaniem jest utrzymanie obecnego progu wynoszącego 5 tys. euro.

Jeśli chodzi o II filar Wspólnej Polityki Rolnej, Polska poinformowała, że preferuje rozwiązanie zaproponowane przez Radę dotyczące ONW (obszary o niekorzystnych warunkach) oraz ukierunkowanie 25% środków z II filaru na działania prośrodowiskowe, w tym także ONW. Preferuje także kwestię poziomu wsparcia w regionach, które utraciły status słabiej rozwiniętych.

Prezydencja przeprowadziła również debatę orientacyjną dotyczącą rozporządzenia PE i Rady w sprawie Wspólnej Polityki Rybołówstwa, w której ramach przedstawiciel Polski stwierdził, że elastyczne podejście Rady nie może się odbywać za wszelką cenę, kosztem osiągnięcia rozsądnego kompromisu. Polska opowiedziała się za przyjęciem w rozporządzeniu rozwiązań zawartych w podejściu ogólnym i nieprzyjmowania zbyt daleko idących zmian w zakresie WPRyb. Ponadto Polska poinformowała, że kluczowe znaczenie ma dla nas zachowanie przyjętego przez Radę charakteru powiązań i linii demarkacyjnych pomiędzy polityką rybacką i środowiskową, przyjęcie przez PE w całości modelu regionalizacji wypracowanego przez Radę, zachowanie kompetencji w zakresie ustalania kwot połowowych oraz w odniesieniu do zewnętrznej polityki w tym zakresie kompetencji Rady. Konieczne jest także zachowanie pełnej swobody państw członkowskich w zakresie zarządzania krajowymi możliwościami połowowymi, ponadto zachowanie dotychczasowego składu komitetów doradczych.

W sprawach rozporządzenia przejściowego na rok 2014, o którym pan przewodniczący był uprzejmy mówić, Komisja Europejska poinformowała o konieczności przyjęcia rozporządzenia przejściowego na rok 2014. Takie rozporządzenie powinno być przyjęte do końca bieżącego roku.

W prezentowanym projekcie rozporządzenia Komisja Europejska zaproponowała możliwość kontynuowania SAPS, ale tylko w tym okresie przejściowym do roku 2014, a stosowanie SAPS do 2020 r. to jest jak gdyby kolejna kwestia, oraz utrzymania również w 2014 r. wsparcia specjalnego, czyli tak najogólniej mówiąc, na zasadach podobnych jak w roku 2013.

Komisja Europejska w projekcie tego rozporządzenia uwzględniła również wyniki obrad Rady Europejskiej w zakresie konwergencji zewnętrznej w płatnościach bezpośrednich oraz redukcji budżetu. Poinformowała, że wszystkie nowe płatności przewidziane w reformie w tych nowych rozporządzeniach wejdą w życie od 1 stycznia 2015 r. W przypadku rozwoju obszarów wiejskich na rok 2014 Komisja zaproponowała kontynuowanie wsparcia ONW, wsparcia Natura 2000 i programu rolno-środowiskowego na zasadach określonych w programach 2007-2013, ale z możliwością finansowania z nowej perspektywy finansowej.

Polska w swoim wystąpieniu podkreśliła, że rozwiązanie dla roku 2014 musi być spójne z tym, co zostało ustalone w kompromisie Rady dotyczącym reform WPR osiągniętym 19 marca br. Zdaniem Polski dopłaty bezpośrednie w 2014 r. nie mogą być niższe

niż w latach 2012-2013 i należy stworzyć możliwość, aby ten cel osiągnąć. Państwa stosujące SAPS i mające najniższe stawki płatności, powinny mieć możliwość przeniesienia na płatności bezpośrednie do 25% z II filaru lub ewentualnie należy umożliwić wsparcie z innych źródeł.

Jeśli chodzi o przepisy przejściowe, dotyczące wsparcia rozwoju obszarów wiejskich, Polska podkreśliła konieczność zapewnienia kontynuacji dla wszystkich działań PROW 2007-2013, które mają charakter wieloletni. Przepisy przejściowe powinny zatem umożliwić zarówno kontynuację wsparcia ONW, wsparcia dla działań rolno-środowiskowych oraz dla działań motywacyjnych, takich jak grupy producenckie i systemy jakości żywności. Ważne jest też, aby możliwość dokonywania płatności wynikających z wieloletnich zobowiązań z poprzednich lat programowania, została zachowana. Polska wyraziła też niepokój w sprawie programu żywnościowego dla najuboższych mieszkańców UE. Zdaniem Polski konieczne są rozwiązania, które umożliwią zachowanie ciągłości realizacji tego programu tak, żeby było płynne przejście pomiędzy obecną a przyszłą perspektywą finansową. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani minister, jeszcze jedna prośba przed dyskusją – kiedy będzie taka wersja, wstępnie uzgodniona z Parlamentem w tym trilogu, czy jak to się nazywa, żebyśmy mogli jako Komisja ewentualnie już konkretnie się zapoznać, jakie rozwiązania mogą być przyjęte zgodnie z tym harmonogramem, który państwo mają. Wiem, że w Parlamencie jest dużo poprawek, trwają negocjacje, ale żebyśmy już jako Komisja mieli możliwość zapoznania się z tą prawie ostateczną wersją, bo rozumiem, że ostateczna wersja zapada na posiedzeniu Rady Ministrów, którego datę też chyba przewidujecie.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Panie przewodniczący, w posiedzeniach bezpośrednio uczestniczy pani doktor Zofia Krzyżanowska. Proszę o szczegółową wypowiedź na ten temat.

**Radca Generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, Wysoka Komisjo. To jest bardzo dobre pytanie i dla nas bardzo trudne do odpowiedzi już dzisiaj, dlatego że pierwsze spotkania z Parlamentem wskazują jednak na duże rozbieżności i na razie po tych trilogach, które się odbyły, strony pozostają przy swoim. W związku z tym niewykluczone, że prezydencja poprosi jednak o pewien mandat bardziej elastyczny do pewnych ustępstw, co być może zdarzy się jeszcze podczas Rady majowej. Na razie program posiedzenia na maj tego nie przewiduje, ale przewiduje nieformalną debatę w czasie lanczu, więc być może prezydencja zwróci się o pewną elastyczność, żeby doszło do kompromisu, tak jak zapowiadały obydwie strony, że na koniec czerwca chciałyby uzyskać porozumienie końcowe. Mówi się w tej chwili... Parlament ogłosił, że potrwa to do wakacji, do przerwy wakacyjnej, czyli być może termin wyznaczony na zakończenie prac przeciągnie się na pierwsze dwa tygodnie lipca. Dzisiejsze informacje prasowe wskazują, że bliżej już jest do uzgodnień budżetowych, co jest również istotnym elementem tej układanki. Dla naszych stanowisk, które prezentujemy, w zasadzie jakakolwiek zmiana kompromisu byłaby bardzo problematyczna, bo uważamy, że to, co uzyskaliśmy w ramach tego kompromisu Rady, powinno być wynegocjowane z Parlamentem, bo daje to nam lepsze korzyści.

W zasadzie w dwóch sprawach, w tych dla nas istotnych, Parlament ma lepsze podejście niż Rada, ale na razie te stanowiska należą do tych politycznie trudnych i uzgodnienia nie są na tym etapie, żeby była już jakaś bliska do kompromisu możliwość porozumienia między Parlamentem i Radą. Mam nadzieję, że obydwie strony zdają sobie sprawę, że czasu pozostało już bardzo mało, żeby wprowadzić reformę od stycznia 2015 r., że te dyskusje i uzgodnienia muszą się zakończyć jednak przed wakacjami. Taki kalendarz będzie prezentowany i taki będzie przez obydwie strony podejmowany, żeby mimo wszystko uzyskać końcowy kompromis przed przerwą wakacyjną.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panie i panów posłów o pytania czy dyskusję. Informacja na piśmie była szczegółowo przekazana. Pan poseł Ardanowski, przewodniczący.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Dziękuję za tę kolejną informację, która pokazuje nam, w jaki sposób toczą się trudne rozmowy w Brukseli, ale powiem szczerze, że czytając bardzo szczegółowo i mam nadzieję, że ze zrozumieniem, zaczynam mieć chyba pomroczność jasną. Pan minister Kalemba po spotkaniu 19 marca ogłosił, że poczyniono wiele uzgodnień, generalnie dla Polski korzystnych, takich jak możliwość wzmocnienia I filaru już nie tylko przez przesunięcie z II, czego nie uważam za szczególnie godne poparcia, ale również, że będzie można wesprzeć z budżetu krajowego. Zakomunikował nam, że zostało uzgodnione w sposób niebudzący wątpliwości utrzymanie do 2020 r. systemu SAPS. My tu wielokrotnie dyskutowaliśmy, czy jest to rozwiązanie *de facto* dla Polski korzystne, czy nie, mówiliśmy, że ma wady, i zalety, nie czas, by tę dyskusję na nowo otwierać, ale słyszeliśmy z ust pana ministra, że on to już wszystko uzgodnił, i wiele innych rzeczy. Ale tu w dokumencie czytamy, że toczą się trilogi, toczą się rozmowy, że SAPS będzie tylko w 2014 r., a na późniejszy okres, jak rozumiem, nie ma w tej chwili zgody Komisji; że Polska postuluje, by utrzymać dopłaty bezpośrednio już nie wyższe, ale przynajmniej na poziomie 2013 r. w roku 2014; że trzeba będzie szukać środków. To ja chcę zapytać (może to będzie niezręczne dla przedstawicieli resortu) – cóż w takim razie pan minister Kalemba tam uzgodnił? Czy to była tylko taka rozmowa, że sobie pogadamy i przedstawimy swoje punkty widzenia – akurat uważam, że ten punkt widzenia, który prezentował pan minister Kalemba, dla Polski jest korzystny, mówię to publicznie po raz kolejny. Wygląda jednak na to, że tam nic nie zostało uzgodnione. I pytanie – co jest uzgodnione w zakresie płatności na następne lata?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji w tym punkcie? Proszę bardzo, pan poseł Ajchler.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister. No właśnie, to, o co zapytał na końcu pan poseł... Chcielibyśmy wiedzieć, bo za chwilę będzie rok 2014 i się okaże, że w ostatniej chwili dowiemy się o sprawach, o których powinniśmy już dzisiaj wiedzieć, o których powinniśmy informować całe polskie rolnictwo. Za chwilę może się okazać, że znowu coś tam w pośpiechu przeoczmy i za dwa lata budżet będzie musiał zwracać pieniądze. To jest jedno z pytań.

Druga kwestia. Jestem trochę zdziwiony, bo na pewnym etapie padła informacja, że będziemy mogli wspomóc II filar środkami z Funduszu Spójności, do tego dojdą własne środki budżetowe i jakoś to może się wyrówna. Jednak przyglądając się temu, co się będzie działo za chwilę w Wysokiej Izbie odnośnie do zmiany ustaw podatkowych, ordynacji podatkowej i tak dalej, wiemy, że pan minister finansów dobiera już takie metody ściągальności podatków, gnębienia podatników, bo tak to określam – zresztą będę chciał o tych sprawach mówić, ale to już w Sejmie – że wątpliwe jest, czy zostaną zaangażowane środki budżetowe. Bo do tej pory to były tylko zapewnienia, może nie zapewnienia, tylko informacje na etapie porażki, jeśli chodzi o środki europejskie na rozwój rolnictwa, że tutaj uzupełnimy, tu będzie można... i *summa summarum* nie będzie gorzej niż jest. Ale nie wyobrażam sobie, aby w 2014 r. rolnicy mieli nie uzyskać dopłat powierzchniowych, nie większych niż w 2013 r. z tego powodu, że przecież pomijamy wszyscy, że coś się stało poprzednio. Myślę tu o modulacji. Przecież te 10% spadło rolnikom z ich budżetów jak grom z jasnego nieba i nawet nie zdążyli się co niektórzy zorientować i przejrzeć na oczy dopiero, kiedy dostali zdecydowanie mniejsze pieniądze.

Moja prośba jest następująca. Ja bym chciał i prosiłbym panią minister, abyśmy dostali coś w pigułce, to znaczy, taką informację. Nie chodzi o obszerność, pisanie na kilkunastu czy kilku stronach, tylko informację o uzgodnieniach na etapie szefów rządów: takie były wątpliwości, takie były zapewnienia, to będzie realizowane, kwoty z Funduszu Spójności pójdą na II filar – żebyśmy mieli taką chronologię zdarzeń, z której moglibyśmy wnioskować właściwie, na jakim etapie jesteśmy, czy na jakim etapie rozpoczniemy rok 2014.

I ostatnie zdanie w tej kwestii. Pani minister, powiem tak. W podobnej sytuacji jak Polska, której grozi zapłacenie – a może nie – ogromnych kar, jest wiele polskich gospodarstw, które również popełniły błędy, ale tutaj agencja (myślę o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa) zachowuje się tak, że nie ma: zmiłuj się. Gospodarstwa padają, poddaje się je pod licytację, z 12-hektarowego gospodarstwa, gdzie rolnik w jakimś tam czasie otrzymał od agencji 35 tysięcy i zostały mu cztery, to komornik jeszcze te cztery zlicytuje i rolnikowi zostanie dług na takim poziomie, na jakim zaciągnął kredyt w agencji. Była to kwota 35 tysięcy, urosło 170 tysięcy odsetek, komornik sobie spłaca odsetki, dług ciągle jest na niezmiennym poziomie. O czym chciałem mówić, dlaczego o tym mówię? Wielu rolników popełniło błędy z różnych powodów przy wypełnianiu wniosków związanych z płatnościami obszarowymi. Były to błędy nie w wyniku ich zaniedbań, tylko różnych nieścisłości, w tym także geodezyjnych. Opierali się na mapach i zapisach geodezyjnych, które były w ich dyspozycji, okazuje się, że najważniejszy jest ten obmiar, którego dokona się przy pomocy GPS. Pewnie słusznie. Ale należałoby również w tych wszystkich mechanizmach uwzględnić także możliwość ratowania niektórych gospodarstw, analogicznie do tego, jak rząd Polski występuje do różnych sądów o to, aby samemu nie płacić kar umownych. Więc tutaj elastyczność umorzeń pewnych kwestii powinna być co najmniej rozpatrzona, inaczej położymy wiele gospodarstw. Zresztą najwięcej zarobią w tym przypadku ci, którzy windykują zobowiązania, myślę przede wszystkim o komornikach, a długi pozostaną rolnikom do śmierci.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Chciałem zwrócić uwagę na jedną kwestię, bo to też jest ważne przy tej debacie. Jak mówił pan przewodniczący Ardanowski, pan minister Kalemba złożył wiele deklaracji po negocjacjach w tej perspektywie finansowej. Wiemy, że strategia Europa 2020 obowiązuje. I jaka jest sytuacja? Mamy dwie główne polityki: politykę spójności i WPR. W ramach polityki spójności ustalono cele tematyczne, jest ich jedenaście, w ramach WPR sześć. Weźmy pod uwagę, że jest nowa jakość programowania w UE, czyli obowiązuje planowanie tzw. zintegrowane, gdzie nie mogą na siebie zachodzić różne działania. W związku z tym, że pan minister stwierdzał, że będzie przesuwiał środki i część zadań czy celów będzie realizowana przez politykę spójności, to zostaną też przesunięte środki z II filara do I, co ograniczy możliwość realizacji tych celów. Czy rząd, czy minister podejmuje działania w ramach tych dyskusji polityka spójności – WPR w zakresie wpisania w te cele tematyczne, które są w tym rozporządzeniu horyzontalnym dotyczącym jakby samej zasady zarządzania polityką rozwoju w UE? Bo inaczej po prostu, jeśli nie będzie na tym etapie podjęta debata i jednoznacznie ustalone, co będziemy mogli realizować z celów WPR, to te oświadczenia i deklaracje moim zdaniem były gołosłowne. Dlatego jeszcze raz powtarzam pytanie – czy w tym obszarze realizacji zadań WPR czy rozwoju obszarów wiejskich jest prowadzona ocena możliwości w ramach ujęcia tych zadań w polityce spójności, czy ten temat nie jest poruszany w ramach rozmów na forum UE? Bardzo proszę.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Zapomniałem o jednym, przepraszam bardzo. Spotkałem się z panem ministrem Kalembą, bo mówimy tu o środkach spójności, i zaproponowałem panu ministrowi, biorąc pod uwagę postulaty samorządów szczególnie małych gmin, aby pomyślał, opracował, ewentualnie wystąpił do Komisji Europejskiej o notyfikację w taki sposób, aby ze środków z II filara, bo I filar jest, sędzę, nie do ruszenia, gdyż pani minister nie chce panu ministrowi, z tego co wiem, dać środków na budowę dróg wiejskich. Chodzi o to, żeby samorzady gminne mogły... Ze środków europejskich buduje się autostrady, buduje się drogi szybkiego ruchu, pojawiły się schetynówki. Chciałbym bardzo, i namawiałem do tego pana ministra Kalembę, aby pomyślał, żeby zostawić po sobie na wsi kalembovky. Pan minister, co prawda, nie przyjął zobowiązania, że coś w tej sprawie zrobi, ale widziałem, że zainteresował się kwestią. Tylko ja się bardzo obawiam urzędników. Wtedy kiedy taki pomysł pada, to zaraz się znajdzie kilku, aby zdyskwalifikować ten pomysł i powiedzieć, na lepsze nie idzie, nie można i tak dalej. Uważam, że jest ostatni moment, aby przygotować taką nową perspektywę, aby gminy mogły na wzór tego... Bo wiele

rzeczy można. Jak budujemy orliki, dopłaca samorząd wojewódzki i dopłaca ministerstwo. Nie ma gminy, gdzie by nie pobudowano orlika, ale to właśnie tego powodu, że jest bardzo duże zaangażowanie środków zewnętrznych. A gminy, pamiętając, ile kosztuje wybudowanie kilometra dróg, nie mogą sobie pozwolić na budowę, bo to by poszło już w dziesiątki milionów złotych. Chodzi o to, żeby w maksymalnym stopniu wykorzystać i zrobić wszystko w resorcie, używając każdej możliwej sprawy, aby można było również ze środków europejskich budować gminne drogi, dlatego że są wsie, nawet w Wielkopolsce, jak pani minister się orientuje, które mają polną drogę przez wieś. Mnie to spać nie daje, zresztą rozmawialiśmy o tym z panią minister, i głęboko wierzę, że tego typu problemy z gminnymi drogami można by przy okazji jakichś wygospodarowanych środków, oczywiście uzgodnionych z Komisją Europejską, rozwiązać. Byłby to gest. I chciałbym zapytać, czy minister rozważy tę sprawę, czy nadał jakiś bieg, czy ten pomysł chwycił? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Spróbuję odnieść się w dość ogólny sposób, a w szczegółach poproszę jednak panią minister Krzyżanowską, która jest bezpośrednią uczestniczką spotkań. Szanowni państwo, to, co pan minister Stanisław Kalemba publicznie deklarował, zostało uzgodnione. Zostało uzgodnione najpierw na szczycie, a potem także w ramach Rady UE, Rady Ministrów i to nie podlega dyskusji. Praktyka w legislacji jest jednak taka, że potem powstają szczegółowe zapisy w rozporządzeniach i musimy pilnować tych ogólniejszych ustaleń, żeby zostały zapisane w rozporządzeniach szczegółowych. Informacja przedkładana państwu jest taką informacją o trybie, obiegu spraw w rozwiązaniach szczegółowych, które jednak są konsekwencją ustaleń powiedziałabym na szczeblu wyższym. Więc te kwestie, jak SAPS do roku 2020, jak przesunięcia między filarami są kwestiami uzgodnionymi. A to, że – jeszcze raz odniosę się do pana posła Ardanowskiego – pojawiła się kwestia SAPSU w 2014 r., było tylko w kontekście rozporządzenia przejściowego na rok 2014. W tym rozporządzeniu w sposób szczegółowy ta kwestia też musi zostać zapisana.

Kolejna kluczowa sprawa to problem, czy w ramach polityki spójności będą finansowane zadania, czy będzie interwencja w zakresie rozwoju obszarów wiejskich i czy są jakieś rozmowy na ten temat – pan przewodniczący był uprzejmy o to pytać. Otóż są. Bieżąco jest ścisła współpraca pomiędzy służbami obydwu resortów na etapie formułowania założeń programów już operacyjnych, tak jak to zostało na wyższym szczeblu ustalone. A na wyższym szczeblu zostało ustalone, państwo wiedzą, ale przypomnę, że kwestie dotyczące infrastruktury technicznej na obszarach wiejskich będą finansowane z innych programów operacyjnych. I jako resort rolnictwa bardzo zabiegamy o to, żeby środki na wieś w innych programach zostały oznaczone, żeby one nie były w jednym większym worku, żeby były sformułowane działania i zadania, np. infrastruktura w zakresie technicznym na obszarach w miejscowości do 5 tys. mieszkańców, definiowanych jako obszary wiejskie. To jest nasza kuchnia codziennej pracy, ale o to bardzo dbamy, aby w wyższym stopniu niż to byłoby możliwe z PROW, te zadania mogły być finansowane z innych programów operacyjnych.

I, panie pośle Romualdzie Ajchler, kwestia dróg jest wspólną ambicją wielu środowisk, również ministra rolnictwa. Prezentowaliśmy tutaj w Komisji Rolnictwa założenia do nowego PROW i w tych założeniach referowałam, że planujemy – jest to już umieszczone w nowym PROW – działanie o nazwie „Mała infrastruktura techniczna na obszarach wiejskich”, pod którą chcemy rozumieć wyłącznie budowę dróg lokalnych. Czyli wygospodarować ze środków PROW-owskich część pieniędzy, które będą przeznaczone na drogi lokalne, ale takie, jak pan poseł mówił: drogi przez wieś, a nie większe drogi, chociaż na obszarach wiejskich, łączące takie wyższej rangi ciągi komunikacyjne. Każdą oszczędność, którą uzyskamy z tego tytułu, że część infrastruktury technicznej pójdzie do polityki spójności, przeznaczymy właśnie na drogi lokalne, rozumiejąc, że jedynym sposobem dofinansowania dróg lokalnych z pieniędzy unijnych jest ta ścieżka małej infrastruktury technicznej. Dodam jeszcze, że w przepisach unijnych jest takie sformuło-



wanie, że definicja małej infrastruktury technicznej należy do państwa członkowskiego. Więc wszyscy razem zadbamy o to, żeby drogi lokalne mieściły się w tej definicji.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Pani minister, niech się pani nie gniewa, że będę pytał i za miesiąc wrócę do tematu dlatego, że to jest taka forma nagabywania przeze mnie, ale po to, żeby państwo mieli sukces. Ktoś musi wam przypominać, i będę to robił w każdym miejscu, w każdej sytuacji, bo sytuacja na wsi tego wymaga. I dobrze, że tak się dzieje. Będę pytał o postęp prac, a za chwilę będę pytał o wielkość środków, które państwo wygospodarowali właśnie na małą infrastrukturę wiejską.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ja też jeszcze uzupełniająco. Dokumentem, który będzie określał możliwość finansowania, będzie Umowa Partnerstwa. I ta Umowa Partnerstwa z 15 stycznia, jak czytałem przy tym programowaniu zintegrowanym, jest opisana w PROW, co ma być realizowane. Uważam, że przy celach tematycznych, jakie są, Unia bez negocjacji nie umożliwi realizacji dróg gminnych i powiatowych z polityki spójności. Taka jest moja ocena, być może się mylę, ale też jak pan poseł Ajchler, chcemy dopytywać. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Dróg powiatowych chyba nie da się zdefiniować jako małej infrastruktury, tylko jako drogi gminne. Tak już oceniam logicznie, merytorycznie ten problem. Znana jest państwu reguła, ale przypomnę ją: teraz przy programowaniu jest taki zapis, że każdy program musi odnosić się do priorytetów zawartych w Umowie Partnerstwa. A zadbaliliśmy o to, żeby do priorytetów w Umowie Partnerstwa został wpisany priorytet o takim: „Obszary wiejskie, a w szczególności o najniższych wskaźnikach rozwojowych”. Więc ten zapis w Umowie Partnerstwa nakłada jak gdyby obowiązek na wszystkich kierujących funduszami, opracowujących programy, obowiązek odnoszenia się do tej kwestii. Czyli tak krok po kroku, od ogółu do szczegółu trzeba zmierzać. A pana posła rozumiem i sądzimy, że zawsze będziecie nas wspierać, żeby tej wsi, nie wsi, tylko obszarów interwencji na rozwój obszarów wiejskich było we wszystkich programach jak najwięcej.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Ardanowski.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Pani minister, nie mam wątpliwości, że pracownicy ministerstwa i kierownictwo w sposób rzetelny wykonują swoje obowiązki w relacjach z Komisją Europejską. Rozumiem, że w sformułowaniu „to służby tutaj działają”, chodzi o pracowników ministerstwa. Ale chciałbym mieć przekonanie, że to, o czym rozmawiamy od wielu miesięcy, czyli źródła wsparcia rozwoju obszarów wiejskich z polityki spójności, o czym pan przewodniczący Jurgiel wspominał, że różne uzgodnienia, które zapadają w Brukseli, nie są tylko takim frazesem na potrzeby polityki propagandowej rządu, ale rzeczywiście mają swoje skutki w kolejnych przybliżeniach dokumentów, na których podstawie będziemy realizowali zadania w perspektywie 2014-2020. Analizujemy dokumenty przygotowywane przez różne ministerstwa, również przez MRiRW, pierwsze, przepraszam, że tak nieprecyzyjnie powiem, przymiarki do nowego PROW, gdzie m.in. w działaniach związanych ze środowiskiem są istotne zmiany, programy rolne będą programami rolno-środowiskowo-klimatycznymi; pewne dość istotne korekty zostały tam zawarte; toczy się dyskusja na temat delimitacji ONW; czy dopłacać rolnikom, których grunty zostały objęte Naturą 2000. Pewne propozycje ze strony rządu padają, bo przecież my je praktycznie na każdym posiedzeniu Sejmu analizujemy.

Jednak w dokumentach, które przychodzą jako stenogram czy relacja z rozmów z Brukseli, wiele z tych spraw jest inaczej sformułowanych, albo kontestowanych. Proszę bardzo, pierwszy przykład z brzegu: Komisja zaproponowała kontynuowanie wsparcia ONW, Natury 2000 i programu rolno-środowiskowego na zasadach określonych w PROW

2007-2013. Ale kilkanaście dni temu słyszeliśmy, że tam zmiany mają być istotnie duże. W związku z tym proszę się nie dziwić, nie denerwować, że dopytujemy, ponieważ te same pytania, czasami jeszcze bardziej szczegółowe, zadają rolnicy na spotkaniach z posłami. Muszę chodzić i się tłumaczyć, mówię coś, co wyczytałem w dokumentach ministerstwa rolnictwa, zakładając, że jest to już gdzieś uzgodnione, potem się okazuje, że wszystko jest zmieniane, modyfikowane, odwracane, odkręcane.

To, że ja mam jakiś dyskomfort, to nie jest istotne, tylko zaczyna powstawać takie przekonanie wśród wielu rolników, wielu przyszłych beneficjentów, niestety również samorządów terytorialnych, że toczy się w dalszym ciągu jakaś gra i nic właściwie nie jest uzgodnione. Może to tylko powiem i nie będę już specjalnie komentował: nie wierzę w skuteczność ministerstwa rolnictwa w wywalczeniu pieniędzy na wsparcie obszarów wiejskich z polityki spójności. I z powodu słabości koalicjanta, który odpowiada za ministerstwo rolnictwa, i tego, że wielu innych, również lobby czy grup interesariuszy próbuje się do pieniędzy z polityki spójności również aplikować, czy mówiąc brutalnie, dobrać.

Na razie funkcjonujemy na poziomie sformułowań ogólnych, bo pani minister Bieńkowska w rozmowie z panem ministrem Kalembą powiedziała, że z polityki spójności wieś otrzyma wsparcie, że „na gębę” obiecał to również pan premier. Ale o szczegółach żadnych nie wiemy. Kiedy pytam kolejnych marszałków województw o to, czy mają precyzyjnie ustalone wytyczne do tworzenia regionalnych programów operacyjnych, do ustalania polityki wojewódzkiej, która ma być komplementarna w ramach wspólnego systemu zarządzania, również z tym o czym tu rozmawiamy, czyli ze wsparciem obszarów wiejskich, nie wiedzą o tym.

Miały być sformułowane zespoły robocze w ministerstwie rolnictwa, przypisane do każdego województwa, tak zrozumiałem kolejny dokument, czy pojedyncze osoby czy zespoły, które będą na bieżąco śledzić postęp prac w każdym województwie. Gdzie to wszystko jest? A czas biegnie. Proszę się więc nie denerwować i nie dziwić, nie zadajemy tych pytań po to, żeby pogorszyć państwu samopoczucie, tylko po to, by wspólnymi siłami tych wszystkich, którym sprawy wsi są nieobojętne, którzy mówiąc wprost, zabiegają o sprawy wsi, te rozwiązania, co do których zasadności merytorycznej chyba jesteście ponad koalicjami przekonani, wywalczyć.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Chciałem dodać do tego, że właśnie trwają konsultacje strategii wojewódzkich. Uczestniczyłem w dwóch spotkaniach w różnych województwach i nie za bardzo próbuje się mówić, że temat rolnictwa i obszarów wiejskich będzie jednym z priorytetów rozwoju województw. Mówię szczególnie o Polsce wschodniej, bo tam miałem przyjemność uczestniczyć w spotkaniach. Pani poseł Masłowska i pan poseł Bąk. Bardzo proszę.

#### **Poseł Piotr Bąk (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam pytanie do przedstawiciela ministerstwa rolnictwa. Czy jako ministerstwo macie zlokalizowane potrzeby, bo żeby rozmawiać o pieniądzach, trzeba mieć zlokalizowane potrzeby. To pierwsze zasadnicze pytanie, dlatego że proszę państwa, jakąś dziwną filozofię ministerstwo przyjęło, gdyż w jakimś błagalnym tonie występuje w tak ważnym temacie jak drogi wiejskie do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Chyba to nie w ten sposób powinno być? To minister Rozwoju Regionalnego powinien przede wszystkim „zbierać potrzeby” i dopiero później rozmawiać o konkretach. Tak nie można, żeby po prostu bazować na ogólnikach. Wy jako organ wykonawczy musicie wiedzieć, czego chcecie. Czy macie zlokalizowane potrzeby w zakresie kosztów, modernizacji, naprawy i budowy dróg wiejskich? Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł Masłowska, bardzo proszę.

#### **Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, ja również uczestniczyłam w wojewódzkich spotkaniach dotyczących strategii i tam jednoznacznie samorządy, zresztą nie po raz pierwszy, podnosiły kwestię indywidualnych wskaźników zadłużenia, które są dla wielu samorządów kagańcem, jeśli chodzi o możliwość wykorzystania środków unijnych

także z programów spójności. Jeżeli w tym względzie nie będą zmienione zasady, złagodzono te rygory, które wprowadził Minister Finansów, będzie to bariera dla wykorzystania przez samorzady środków z polityki spójności, co automatycznie okaże się także barierą w wykorzystaniu środków na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Czy ministerstwo rolnictwa ma świadomość skali problemu? Czy te kwestie w dyskusjach, w opracowaniu celów, w rozpoznaniu sytuacji w województwach są brane pod uwagę? W jakim stopniu będzie ograniczona możliwość wykorzystania środków na programy spójności z powodu wprowadzenia przez Ministra Finansów indywidualnych wskaźników zadłużenia? Wiele samorządów, właśnie tych aktywnych a jednocześnie mających duże potrzeby, zwłaszcza na terenie Polski wschodniej, nie będzie mogło z tych środków skorzystać. Więc także spełnie na niczym obietnica, że te środki przepłyną na obszary wiejskie. Czy państwo mają jakieś rozeznanie, jakąś analizę co do skutków i skali problemu i czy ewentualnie są prowadzone w tym zakresie rozmowy, czy też zgłaszane postulaty w imieniu samorządów, żeby w kontekście tych spraw wykorzystania środków unijnych w nowej perspektywie to odblokować? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Kończymy zadawanie pytań. Jeszcze strona rządowa i przejdziemy do drugiego punktu. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. W sprawie potrzeb w zakresie inwestycji i dróg lokalnych odpowiem tak: takiego zadania nie było w zakresie pracy ministerstwa rolnictwa. Problem finansowania dróg lokalnych przez ministerstwo rolnictwa powstał wówczas, gdy po przestudiowaniu przepisów w ramach polityki spójności, w sposób jednoznaczny zostało stwierdzone, że małych dróg lokalnych z tej polityki finansować nie będzie można. Rozpoczęliśmy dokładny przegląd naszych przepisów, czy nie dałoby się tej kwestii w jakimś fragmencie naszych instrumentów finansowych znaleźć. I znaleźliśmy. Został zrobiony pierwszy krok. Teraz jest wykonywany drugi krok pod tytułem analiza potrzeb w tym zakresie. Nie można już w pierwszym momencie mieć całej wiedzy. Każde postępowanie wymaga swoich działań od ogółu do szczegółu i niewątpliwie będziemy te potrzeby wspierać.

W zakresie działań, które były w naszym obszarze, takie działania jak infrastruktura techniczna związana z gospodarką wodną, ściekową, to rozpoznanie mamy i wszystkie te informacje przekazujemy Ministerstwu Rozwoju Regionalnego w ramach współpracy.

Na pytania, które są adresowane do Ministra Finansów, pan przewodniczący pozwoli, że w tym momencie udzielić odpowiedzi nie mogę. Ale w sposób ogólny powiem tak: dotychczas, jeśli chodzi o zdolność gmin do skorzystania z dotacji unijnych z PROW, nie ma żadnych przeszkód w związku z zadłużeniem tych gmin. Więc jest taka sytuacja, że mamy za mało środków w stosunku do potrzeb gmin i nie zgłaszają do nas gminy przeszkód tego rodzaju, że nie mogą programu realizować z powodu zadłużenia.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kończymy pierwszy punkt. Teraz poproszę o prowadzenie obrad pana wiceprzewodniczącego, ponieważ mam obowiązki na sali sejmowej. Bardzo proszę.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego – rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 15 w sprawie propozycji zmian dyrektywy 2001/37/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 5. 06. 2001 r. dotyczącej wyrobów tytoniowych i ich wpływu na sektor tytoniowy w Polsce. Przedstawicielstwo zdrowia, bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Proszę się przedstawić, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Igor Radziewicz-Winnicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia. Panie przewodniczący, uprzejmie proszę o wytyczne, w jakim trybie zechciałby pan przewodniczący... Bo punkt sformułowano: rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Zdrowia. Odpowiedzieliśmy na to pisemnie. Nie wiem, czy...

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Jeżeli mógłbym, to prosiłbym krótko zreferować te najważniejsze punkty, które państwo zamieścili w swojej odpowiedzi. Ale naprawdę bardzo krótko, bo myślę, że panie posłanki i panowie posłowie przeczytali uważnie odpowiedź. Proszę udzielić krótkiej informacji.

**Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:**

Oczywiście, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, Ministerstwo Zdrowia wielokrotnie podkreślało, że projekt dyrektywy, o której dzisiaj rozmawiamy i tocymy dyskurs publiczny już od dłuższego czasu, stanowi próbę uregulowania niezwykle istotnej, wrażliwej społecznie dziedziny życia, jaką jest ochrona życia i zdrowia ludzkiego. Nie ma żadnej wątpliwości, że tytoń jest jednym z największych zabójców w UE, jest głównym zabójcą Polaków i wszyscy mamy świadomość tego, że główną przyczyną zgonów w Polsce, zarówno biorąc pod uwagę grupy podstawowe, czyli choroby układu sercowo-naczyniowego i w samej grupie chorób nowotworowych jest tytoń. Polska jest jednym z niewielu krajów w UE, który ma najgorsze wskaźniki zapadalności na raka płuca, w Polsce rak płuca jest główną przyczyną zgonów kobiet, a nie rak piersi, jak się potocznie wydaje. Jest to absolutnie niezaprzeczalnie wynik wyłącznie tego, że Polki palą olbrzymie ilości tytoniu, szkodząc sobie i znacznie pogarszając nasze współczynniki zdrowotne, pogarszając produkt narodowy brutto, rozwój kraju i kapitał społeczny.

Biorąc jednak pod uwagę nie tylko argumenty zdrowotne – przepraszam, że od tego zacząłem, ale reprezentuję Ministerstwo Zdrowia i trudno oczekiwać, że od innych argumentów będziemy rozpoczynali – konstruując stanowisko rządu, wypracowaliśmy olbrzymi ze strony MZ kompromis, uznając z jednej strony nierówność rozłożenia przemysłu tytoniowego w UE, gdzie rzeczywiście duża koncentracja producentów zarówno tytoniu, jak i przetwórców, czyli fabryk tytoniowych została ulokowana w naszej części Europy. Dlatego stanowisko rządu, o czym wielokrotnie mówiliśmy, wypracowano takie, jakie przedstawialiśmy ostatnio, czyli nasi negocjatorzy, biorąc pod uwagę ich aktywność w negocjacjach UE, prezentują pogląd Rzeczypospolitej zmierzający do zachowania prawa do produkcji i sprzedaży papierosów typu *slim* oraz papierosów z dodatkami smakowymi, w tym mentolu. Aktualnie toczą się ciągle negocjacje na poziomie UE i nasi reprezentanci w Komisji reprezentują i bronią tego stanowiska wypracowanego w drodze kompromisu. Myślę, że to jest *clou* odpowiedzi na pytanie czy na dezyderat Komisji.

Zwracamy jednak uwagę na pewną nieścisłość danych. Mianowicie często słyszymy, i to też Wysoka Komisja podniosła, że istnieje ryzyko, iż wycofanie papierosów *slim* i mentoli spowoduje załamanie rynku produkcji rolnej w Polsce i załamanie tego sektora. Zdaniem MZ, biorąc pod uwagę dostępne dane naukowe, których jest dość sporo, doświadczenia innych krajów oraz same przewidywania i szacunki Komisji Europejskiej, wycofanie z rynku sprzedaży papierosów *slim* i mentolowych nie spowoduje załamania rynku o 30%, bo mówimy tutaj o poważnym klinicznym uzależnieniu. Osoby palące tytoń są uzależnione chemicznie, to znaczy, odcięcie im z dnia na dzień dostępu do czynnika uzależniającego nie spowoduje, że oni w ogóle przestaną palić, tylko metodą substytucji będą kontynuować palenie w ramach dostępnych produktów tytoniowych. W związku z powyższym podtrzymujemy swoje zdanie, zresztą takie samo jak Komisji Europejskiej, że ta redukcja nie będzie większa niż 2-3%, a cała idea dotyczy ochrony nowych palaczy przed tym, żeby weszli do palenia, czyli przed inicjacją tytoniową, co szczególnie ma za zadanie chronić kobiety, głównie młode, kobiety ciężarne oraz dzieci i młodzież, bo dodatki smakowe to to, co przyciąga te niewinne grupy ludności do tego fatalnego nałogu, który skutkuje zgonem. W związku z tym to napisaliśmy w odpowiedzi na dezyderat Komisji, biorąc pod uwagę całokształt naszej aktywności na tle UE. Jesteśmy absolutnie zgodni z wypracowanym stanowiskiem, uważamy jako rząd, że wprowadzenie zakazu sprzedaży papierosów cienkich i smakowych będzie niekorzystne dla Rzeczypospolitej i w tym duchu toczą się nasze postępowania negocjacyjne. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Bardzo serdecznie dziękuję za udzielenie odpowiedzi na dezyderat nr 15. Dyskusję rozpoczniemy w ten sposób, że najpierw wypowiedzą się parlamentarzyści, potem ewentu-

alnie goście, jeżeli będą chcieli zabrać głos. Przyjmuję zgłoszenia parlamentarzystów. Bardzo proszę, panie Zbyszku.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Myszę, że cokolwiek byśmy powiedzieli, czy ewentualnie jakiegokolwiek ostateczne decyzje by tu zapadły, to zawsze strony, że tak powiem, będą niezadowolone. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Nie tak dawno byłem oczywiście zagorzałym przeciwnikiem, żeby te zapachowe papierosy wycofywać. Muszę powiedzieć, że od czterech miesięcy jestem już zwolennikiem, więc narażam się następnej grupie. Od czterech miesięcy walczę z tym nałogiem dość skutecznie, i akurat zapachowe paliłem, ale to tak między wierszami. Myszę, że sytuacja jest taka, panie ministrze, że od zakazów czy też od popierania decyzji odnośnie do tego, czy te papierosy mają być zapachowe, czy niezapachowe, zdrowia szczególnie Polkom, o których pan mówił, nie przybędzie i wydaje mi się, że namawianiem ich do odejścia od nałogu, nic nie wskóramy. Myszę, że trzeba by było próbować podejmować inne działania. Życie pokazało, nie tylko jeśli idzie o tytoń, ale i w wielu przypadkach, jeśli chodzi o tzw. używki, że nakazami czy ewentualnie rozwiązaniami bardzo drastycznymi nie osiągniemy chyba specjalnych efektów.

Zrozumiałem tutaj jedną rzecz: że właściwie to pokolenie, które teraz już pali, przepraszam, jeśli źle zrozumiałem, to niech pan to od razu sprostuje, jest już stracone. Bo między słowami zrozumiałem, że głównie chodzi o tych, którzy w ten chemiczny glód jeszcze nie weszli, ale mogą wejść w najbliższym czasie. Więc tych, co są już w tym nałogu, to praktycznie biorąc pan skreślił. Niedobrze, jeśli słyszę to z ust ministra zdrowia, bo wydaje mi się, że oprócz przedstawienia stanowiska w tej odpowiedzi powinniście chyba, jeżeli w ogóle to robicie, bardziej nagłaśniać, jakie programy profilaktyczne próbujecie realizować – sądzę, że to jest niezwykle istotne – a nie mówić tylko, że głównie chodzi o to, ja tak zrozumiałem, żeby tych, którzy jeszcze nie są w tym nałogu, od tego bronić, żeby nie sięgali po te zapachowe używki. Będą sięgać po inne, niezapachowe, panie ministrze. W związku z tym nie do końca mnie przekonuje argumentacja, którą pan przedstawił, aczkolwiek, powtarzam, cztery miesiące dość skutecznie walczę i tu akurat ma pan we mnie zwolennika. Ale nie chodzi o pojedyncze osoby, o mój przykład, bo, kończę panie przewodniczący, ja już drugi raz mam taką przygodę. Dziesięć lat już nie paliłem i wróciłem do tego nałogu. Więc powtarzam panu, że to jest wyłącznie dobra wola ludzi, którzy chcą rzucić palenie. A czy to jest papieros zapachowy, czy niezapachowy, nie ma znaczenia. Kompletnie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dziękuję serdecznie panu ministrowi za zreferowanie odpowiedzi sformułowanej w resorcie, który jest zobowiązany do dbania o zdrowie obywateli Rzeczypospolitej i te prace należy szanować, cenić, doceniać i wspierać oczywiście. Jednak rzeczywiście, biorąc pod uwagę tematykę tego dezyderatu, który został skierowany z początkiem roku do Prezesa Rady Ministrów, chciałbym podkreślić, że mimo tej odpowiedzi opartej też na pewnych źródłach naukowych, musimy na tę kwestię patrzeć jeszcze z innej płaszczyzny – gospodarczej, rynku pracy i dochodów budżetu państwa – mówię to jako osoba niepaląca, nigdy nie paliłem i nie będę palił. Wydaje mi się, że te czynniki są bardzo istotne w polityce innych krajów, które, jak wiemy, dbają o rynek tytoniowy i np. plantatorzy tytoniu w wielu krajach uzyskali pewną pomoc unijną, której nie otrzymali ostatnio polscy plantatorzy.

Nie ten temat? Ale mogę mówić to, co chcę. Mogę kontynuować? W związku z tym mogę dodać, skoro nie ten temat, że tam są wyroki sądów polskich, które powiedziały, że rolnicy stracili 800 mln zł w wyniku błędu ministerstwa rolnictwa.

W związku z tym druga kwestia związana z tą sytuacją, też poruszoną, według mnie absolutnie słusznie, w tym dezyderacie, że Komisja Europejska wchodzi w kompetencje parlamentów narodowych. Jeżeli do takiej sytuacji dopuścimy, mam nadzieję, że pan minister się ze mną zgodzi, Komisja Europejska, minister zdrowia może niedługo określić, że szkodliwych dla zdrowia jest wiele produktów żywnościowych i po części będzie

może miał rację, bo podobno cukier spożywany w nadmiernych ilościach przy pewnych schorzeniach jest szkodliwy i tak dalej, i znajdziemy się w takiej sytuacji, że nasz rynek wewnętrzny będzie sterowany decyzjami Komisji Europejskiej a nie naszymi wewnętrznymi decyzjami. Chodzi też o decyzje indywidualne, to rzeczywiście świadomość ludzka przede wszystkim wpływa na decyzje o tym, czy się pali, czy się szkodzi swojemu zdrowiu, czy nie. Bo to, że się szkodzi, to fakt.

I tutaj kieruję pytanie do pana ministra, nawiązując do tego, co mówił kolega: czy mamy pewność, że nie będzie sprowadzony z zewnątrz gorszej jakości, bo tak często bywa, tytoń do naszego państwa, bo wiemy, że szara strefa regularnie się rozwija, a na tym traci, tak jak mówiłem, rynek pracy, budżet państwa, plantatorzy. Czy pan minister przy tych wszystkich swoich prawidłowych i właściwych argumentach, jest pewny, że państwo polskie czy Komisja Europejska zatrzyma tak w Polsce, jak i w innych krajach dopływ tytoniu z zewnątrz? I czy pan minister jest pewny, że takie regulacje, narzucone na wzór dawnych systemów spowodują, że także z powodu innych jeszcze działań radykalnie spadnie liczba osób palących? Bo z tego co ja wiem, profilaktyka antynikotynowa daje – podkreślam – bardzo niewielkie efekty. W związku z tym, kończąc, liczę na to, że – z całym szacunkiem dla stanowiska pana ministra – jednak państwo polskie spojrzy na tę kwestię szerzej i będzie broniło interesów obywateli Rzeczypospolitej, także tych interesów, które są związane z gospodarką. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Nie odbierałem panu głosu, panie pośle, tylko zwracam uwagę, że trochę wykraczał pan poza temat dezyderatu i odpowiedź. Z uwagi na to, że parlamentarzyści nie chcą już zabierać głosu, pozwolą państwu, że skieruję kilka słów do przedstawicielstwa Ministerstwa Zdrowia i też zacznę tak jak pan minister, że tak jest, palenie szkodzi zdrowiu, MZ powinno dbać o nasze zdrowie. Pan się całkowicie zgadza. Niestety w przeciwieństwie do pana posła Sławomira palę papierosy. Chcę państwu powiedzieć, że ta decyzja UE mnie by nie dotyczyła, bo palę i grube, i niesmakowe. Chcę przypomnieć, że w Polsce uprawy tytoniu prowadzi 60 tys. rolników w 14,5 tys. gospodarstw, z których większość znajduje się na wschodniej ścianie Polski, gdzie, jak to się mówi, jest Polska B. Tam niestety jest widoczny dość duży zastój inwestycyjny i stąd nasza troska jako Komisji Rolnictwa, by nie zmniejszać potencjału możliwości nabywczej, żeby ludzie mogli żyć i produkować. Faktycznie, z tych 31 fabryk zlokalizowanych w Europie, sześć jest w Polsce, ale nie może pan minister tak do końca mówić, że ten spadek to nie będzie 30%. Obawiam się, że ten spadek będzie mniej więcej taki i że ludzie dalej będą palić i *slimy* i mentolowe, tyle że z przemytu. I tu jest wielki, moim zdaniem, ból, bo nie tylko rolnicy na tym tracą, ale i zamówienia importerów będą niższe, bo jeżeli przejdzie dyrektywa unijna, a my jako polskie przedsiębiorstwa, które produkują tytoń i papierosy, eksportujemy je, to faktycznie da nam to dosyć mocno po budżecie.

Bardzo się cieszę, że stanowisko rządu polskiego jest stanowcze i jasne: jesteśmy za tym, żeby nie wprowadzać żadnych zmian w tym dezyderacie, w tych regulacjach prawnych UE. Ale chciałbym się zapytać: co by było, gdyby? Bo tu trzeba myśleć tak jak szachiści, parę kroków w przód, parę ruchów do przodu. Moje dwa zasadnicze pytania. Pierwsze – dochodzą różne sygnały i chciałbym potwierdzić może w MRiRW, bo też do ministerstwa rolnictwa kieruję to pytanie, jaki jest rozkład sił przy zmianie tej regulacji prawnej, czyli które kraje są za zmianą i zlikwidowaniem *slimów* i mentoli? Gdzie możemy szukać sojuszników? Bo to też jest istotne. Jak te rozmowy się toczą? Dla mnie jest podstawową rzeczą, że rząd Polski deklaruje utrzymanie dotychczasowych rozwiązań prawnych, i bardzo się z tego cieszę, podkreślam.

Żeby nie dopuścić do tych zmian, potrzebni są sojusznicy. I tu moje pytanie – jak to wygląda po stronie MRiRW i po stronie MZ, bo wiem, że takie rozmowy się odbywają. Ale również chciałbym się zapytać: co by było, gdyby? Gdyby jednak nie udało się uzyskać większości, pozytywnej dla naszego rozwiązania, dla naszego pomysłu, co wtedy by rząd Polski zrobił? Czy faktycznie jest szansa na to, że jeżeli jest to procedowane w trybie art. 114 o funkcjonowaniu UE, czy jest szansa, jak powiedział pan poseł Sławomir, że ponieważ jest to nadinterpretacja prawa, takie prawo może być zaskarżone? Czy

w przypadku ewentualnych złych rozwiązań dla nas, dla naszej gospodarki, jest szansa na to, że Polska złoży odwołanie od takiej decyzji? To są moje dwa konkretne pytania: gdzie szukamy, jakich mamy sojuszników i co by było, gdyby? Czy faktycznie jest szansa na to, żeby nie dopuścić do wejścia w życie tych zmian, jeżeli by zostały one ogłoszone?

Mam prośbę, żeby najpierw strona ministerialna, rządowa mogła odpowiedzieć na pytania parlamentarzystów, a potem dopuściłbym do głosu zaproszonych gości, dobrze? Dziękuję.

**Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Może zacznę od końca. Co do tych sojuszników i co by było, gdyby? Bez wątplenia Finowie są jednymi z liderów frontu absolutnego wycofania tytoniu z rzeczywistości Unii Europejskiej, a stanowiska podobne do Polski prezentują Grecy i Czesi. Pozostałe kraje w tych kwestiach, które dla nas są dla nas najbardziej drażliwe, nie do końca ujawniają swoje stanowiska.

Co by było, gdyby? Gdyby rzeczywiście wprowadzono zakaz produkcji papierosów cienkich i produkcji papierosów o zapachach mentolowych? Co by było? Prawdopodobnie produkcja czy obrót być może trochę by się zmniejszył, ale nie zmniejszyłaby się liczba konsumentów palących tytoń bezpośrednio. Szacujemy, że o 2-3%.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Panie ministrze, tak, ma pan rację, nie zmniejszyłaby się prawdopodobnie liczba konsumentów tytoniu, bo byłyby palone papierosy z przemytu – i miejmy tego świadomość.

**Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:**

Prawdę powiedziałem... Nie ma z nami pana ministra Kapicy, ale śmiem twierdzić, że pan minister Kapica miałby zupełnie inny pogląd w tej kwestii. Myślę, że pan minister Kapica jest gwarantem dobrej jakości straży granic Polski i zdaje się, że nie mamy problemu intensywnego przemytu w naszym kraju.

Co do innych pytań. Absolutnie nie przekreślam palących, panie pośle. Mamy dużo programów dedykowanych różnym grupom w różnym wieku. Oczywiście najbardziej efektywne działania to te, które przeciwdziałają inicjacji palenia tytoniu. Kierujemy je do młodzieży, bo średni wiek inicjacji to kilkanaście lat w zależności od środowisk, od grupy społeczno-ekonomicznej i od innych. Jednym z elementów polityki prozdrowotnej i protekcji populacji przed stosowaniem czynników, które rzeczywiście istotnie szkodzą zdrowiu tejże populacji, jest prosty mechanizm behawioralny, to jest pozbawianie konsumentów przyjemności z tego, że konsumują. Jeżeli konsumują, dlatego że coś ładnie pachnie czekoladą, wiśnią albo mentolem i to jest przyjemne, albo konsumują dlatego, że to jest eleganckie, bo przecież cienkie, długie papierosy są reklamowane i zostały zaprojektowane jako produkt dla kobiet eleganckich – ładnie wyglądają w zestawieniu z elegancką damą z pomalowanymi paznokciami. Dlatego pozbawienie tej grupy tych innych elementów niż wynikających tylko z twardego uzależnienia chemicznego od nikotyny, jest czynnikiem, który zmniejsza atrakcyjność palenia i oczywiście ma kluczowe znaczenie dla tych, którzy dopiero wchodzą w nałóg albo chcą wejść. Ale ma też pewne znaczenie dla kobiet palących, a ta populacja Polek w wieku 45-60 to są naprawdę *heavy smokerki* w porównaniu z populacją europejską.

Co by było, gdyby Polacy przestali palić tytoń? Byłoby rewelacyjnie. Proszę pamiętać, co nasz różni od UE. Różni nas to, że oczekiwana długość życia Polaków jest ponad siedem lat krótsza niż unijnej piętnastki. Ale jeżeli porównamy nierówności społeczne i zwrócimy uwagę na to, że ci Polacy, którzy należą do wyżej sytuowanych warstw społeczno-ekonomicznych, którzy są bogaci, dobrze wykształceni, nie palą, to oni żyją tyle samo. Ich oczekiwana długość życia jest taka sama jak Norwegów i Niemców. Ale ci, którzy są z mniej uprzywilejowanych warstw społecznych, ci, którzy palą, żyją nawet o 12 lat krócej od osób o podobnej pozycji społeczno-ekonomicznej w innych krajach unijnej piętnastki. To jest przepaść i tę przepaść chcemy zasypać. Więc nikogo nie przekreślamy, a wręcz przeciwnie, walczymy o tych, którzy są najbardziej zagrożeni, którzy najbardziej cierpią.

Co do jakości tytoniu, nie jestem osobą kompetentną. Dla mnie jako wiceministra zdrowia jakość tytoniu jest pojęciem marketingowym. Każdy tytoń jest złej jakości, każdy

tytoń jest trucizną. Czy on pochodzi z jednej plantacji, czy z drugiej, proszę mi wybaczyć, analiza ilości substancji smolistych w tytoniu nie ma żadnego sensu, dlatego jednym z elementów tej dyrektywy jest odejście od obowiązku zamieszczania tych informacji na opakowaniach papierosów, bo one wprowadzają w błąd konsumentów, że tytoń, który ma 0,8, jest bardziej zdrowy niż tytoń, który ma 1,1. To jest nieprawda, to jest absolutna fikcja. Każdy tytoń jest złym tytoniem.

Co do przemytu, jeszcze raz mówię – mam plenipotencje od pana ministra Kapicy, ale jak rozmawiam z panem ministrem, to pan minister zawsze ma zupełnie przeciwne zdanie niż sugestie państwa posłów. Nie chodzi tu o zakaz, to nie jest kwestia wprowadzenia zakazu, bo tu raczej chodzi o wyeliminowanie ze środowiska czegoś, co jest atrakcyjne, a co jest szkodliwe. Z tych samych przyczyn eliminujemy ze środowiska narkotyki, które też są atrakcyjne dla konsumentów. Eliminujemy je dlatego, żeby chronić ich samych przed szkodliwym działaniem narkotyków.

Panie przewodniczący, proszę się nie przejmować, że pan pali. Zapraszam pana do MZ, mamy dużo programów, pomożemy panu przewodniczącemu. Są świetne i skuteczne programy rzucania palenia.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Jakoś szef nie chce przestać palić... Jeszcze pan poseł, bardzo proszę.

**Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):**

Proszę tylko o uściślenie, panie ministrze. Pan powiedział, że stanowisko Polski podziela Grecja i państwo czeskie. Chciałem zapytać, czy te dwa państwa podzielają stanowisko, które pan minister zaprezentował, czy stanowisko posłów, którzy ten dezyderat wystosowali? Dziękuję.

**Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:**

Stanowisko rządu RP. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Ministerstwo rolnictwa.

**Radca Generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ministerstwo rolnictwa, Zofia Krzyżanowska. To nie znaczy, żebyśmy chcieli iść pod prąd i popierać. Ale chciałabym powiedzieć o tych działaniach, które podejmujemy, ponieważ minister Republiki Czeskiej zwrócił się do nas z propozycją, żeby zająć wspólne stanowisko w zakresie ochrony miejsc pracy i produkcji tego niestety niezbyt dobrego produktu, ale to nie od tego zależą te działania, o których mówił pan minister z Ministerstwa Zdrowia.

W przyszłym tygodniu – i tylko o tym chciałam powiedzieć – mamy spotkanie Grupy Wyszehradzkiej, to jest Polski, Słowacji, Czech, Węgier, Słowenii, Bułgarii i Rumunii, w sumie siedmiu państw członkowskich, które mogą stanowić mniejszość blokującą. Przygotowaliśmy wspólną deklarację dotyczącą dyrektywy tytoniowej i zobaczymy, czy uda nam się taką wspólną deklarację podpisać, uzgodnić, żebyśmy mogli w tym procesie legislacyjnym występować jako grupa państw. I o tym chciałam poinformować, że takie spotkanie się odbędzie w przyszłym tygodniu w Krakowie.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Bardzo serdecznie dziękuję. Trzymam w takim razie kciuki. Jeżeli będą mogli państwo zaprezentować również dezyderat Komisji Rolnictwa parlamentu polskiego, będziemy bardzo wdzięczni i zobowiązani.

Wróć jednak jeszcze do części mojego pytania, co by było, gdyby. Pan minister poszedł naprawdę pięknie. Oczywiście, że tak, najlepiej by było, gdyby Polacy nie palili, gdybyśmy zostawili fabryki, ludzie mogliby pracować, produkować tytoń i żebyśmy mogli to sprzedawać na zewnątrz. To by było faktycznie optymalne. Jeszcze raz: czy jest szansa na to, że polski rząd w momencie, jeśli dyrektywa unijna zostałaby zmieniona niekorzystnie dla Polski, wbrew stanowisku rządu, to czy rozpatrują państwo możliwość zaskarżenia tej zmiany, z uwagi na to, że przyjęty tryb art. 114 traktatu o funkcjonowaniu UE troszeczkę, według mnie... Ale nie jestem prawnikiem, tym bardziej prawo



UE jest dla mnie dosyć dalekie, próbowałem jednak się przygotować, bo jeżeli prowadzę jakąś sprawę, to próbuję się w niej zorientować... Według mnie jest szansa na to, żeby złożyć takie odwołanie, że Unia tym zakazem trochę wchodzi, tak jak pan poseł Zawisłak powiedział, w kompetencje poszczególnych państw. Czy taka droga jest rozpatrywana?

**Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie przewodniczący, bez wątpienia rząd będzie wykorzystywał wszystkie drogi przewidziane prawem unijnym do obrony swojego stanowiska.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Bardzo serdecznie dziękuję. Teraz zapraszam do dyskusji naszych gości. Mam do państwa wielką prośbę: rozumiem, że jesteście po kilka osób z danej organizacji czy stowarzyszenia, prosiłbym, żeby w imieniu każdej zabierała głos jedna osoba. Proszę też o przedstawienie się, z jakiej organizacji jesteście, kogo reprezentujecie. Proszę o wniośki formalne i konkluzje do pięciu minut. Bardzo proszę.

**Dyrektor biura Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Krakowie Przemysław Noworyta:**

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Przemysław Noworyta, Polski Związek Plantatorów Tytoniu. Na wstępie pragnę podziękować Komisji Rolnictwa: po raz kolejny stanęli państwo na wysokości zadania, kolejny dezyderat z serii dyrektywa tytoniowa, widać wsparcie. Być może gdyby nie było tego wsparcia, byłibyśmy kilka kroków wstecz, a tak przynajmniej Ministra Zdrowia mamy teoretycznie po swojej stronie. Teoretycznie, oczywiście Minister Zdrowia nie jest powołany do tego, żeby się wypowiadać o tytoniu w samych superlatywach i zresztą to było wyartykułowane przez pana ministra. Z drugiej jednak strony dziwi mnie, bo jeżeli jest stanowisko rządu, to trzeba wspierać to stanowisko i trudno tutaj znowu wracać do kwestii mentolu, jaki to on jest szkodliwy. Bo sam mentol, jak wiemy, badania to potwierdzają, nie jest szkodliwy. Co do inicjacji młodych ludzi to rzeczywiście jakieś badania ktoś prowadził, ale z tego co wiemy, są to badania, które mówią, że papierosy mentolowe najczęściej palą osoby w wieku 35-50 lat, co by przeczyło teorii inicjacji przez papierosy mentolowe.

Pan minister z wielkim optymizmem powiedział, że w zasadzie nie widzi tutaj problemu jakichś deklaracji uprawy tytoniu w sytuacji, kiedy np. papierosy mentolowe, które stanowią blisko 20% rynku, zostałyby zakazane, tudzież *slimy* 18%. Blisko 40% rynku zostałoby zakazane. Pan minister nie widzi w tym większego problemu dla plantatorów – tak ja to odebrałem. Otóż, panie ministrze, błąd. Błąd i to ciężki błąd, jako że te 2%, które pan tutaj był łaskaw zacytować, to są wyliczenia Komisji, jeżeli chodzi o ewentualny spadek liczby palaczy w najbliższych latach po wprowadzeniu tych wszystkich zakazów w UE. Jest to w granicach błędu statystycznego. Ale jeśli chodzi o plantatorów, to niestety nie jest błąd. W moim odczuciu, a jako dyrektor PZPT jestem upoważniony, żeby tak mówić, to jest kwestia również lokowania naszego, gwoli ścisłości, bardzo wysokiej jakości produktu w papierosach, które są eksportowane. W Polsce, może mnie ktoś poprawi, produkuje się prawie 150 mld sztuk papierosów, z czego blisko 70% idzie na eksport. Wśród nich są również papierosy mentolowe, papierosy *slimy* i wszelkie inne, które można sprzedać za granicą. Odbiorcami są kraje UE, ale również kraje pozaunijne. Jeżeli mówimy o zakazie papierosów mentolowych, *slimów* na terenie UE, to również mówimy o eksporcie. Mówimy o olbrzymiej ilości tytoniu, która nie znalazłaby zapotrzebowania.

Jeżeli chodzi o kwestię przemytu. Myślę, że DG SANCO czyli projektodawca, Komisja Zdrowia, która zaproponowała ten projekt, świadomie bądź nieświadomie pycha nas, proponując zakazy obrotu mentolów czy też *slimów*, w szarą strefę. Są zagorzali palacze papierosów mentolowych, tudzież *slimów*, którzy z chwilą, kiedy takie zakazy zaczęłyby obowiązywać, nie będą chcieli przestawić się na wyroby ogólnodostępne, czyli tzw. normalne papierosy, być może będą korzystać z tzw. szarej strefy przemytu. Ministerstwo Finansów szacuje przemyt na 13 do 17%, w zależności od źródła. Myślę, że możemy to spokojnie podwoić z chwilą wprowadzenia tych zakazów, jako że sąsiedzi ze Wschodu tylko czekają na takie rozwiązania, żeby szerokim strumieniem wpuścić papierosy mentolowe oraz *slimy* na teren Polski. Jaki będzie tego efekt? Ano taki, że,

dokładnie państwo wiedzą w Ministerstwie Zdrowia, że w papierosach z niewiadomego źródła, a takowe są przemycane, bądź przez naszych domorosłych producentów tworzone w ramach szarej strefy, nie wiadomo, co w tych papierosach jest. Wiemy, że np. w papierosach przemycanych z Chin, a takie też są w Polsce, stwierdzono dużą ilość substancji bardzo trujących, których nie ma w powszechnie używanych papierosach na terenie UE. Więc świadomie, bądź nieświadomie, komisarz zdrowia, jego następca, który ten projekt przedstawił, wpycha tych palaczy UE, którym smakują akurat tego typu wyroby, w szpony wyrobów niewiadomego pochodzenia, które, śmiem twierdzić, mogą im znacznie bardziej zaszkodzić niż tradycyjne papierosy produkowane na terenie UE. Gwoli ścisłości, my, jako plantatorzy przestrzegamy najwyższych norm ustanowionych pod kątem nawozów, środków ochrony roślin, wegetacji. Każdy liść w cudzysłowie przechodzi kontrolę na stacji wykupu i jest utylizowany, jeżeli nie spełnia norm. Tak więc co do jakości, panie ministrze, jest tytoń jakościowy i tytoń pozajakościowy. I podzielam zdanie jednego z panów posłów: edukacja, edukacja, jeszcze raz edukacja. Tego brakuje szczególnie młodzieży w wieku gimnazjalnym, nie ma świadomości szkodliwości palenia, świadomości, że papierosy niestety uzależniają, a tak jest, przykładem jest pan przewodniczący, brakuje tej edukacji. Programy być może są, ale niestety często na papierze. Europa wydała już wiele milionów na te programy, efekty, śmiem twierdzić, są takie a nie inne, czyli bardzo negatywne.

Jeszcze chciałbym powiedzieć o teorii zakazanego owocu. Smakuje znacznie lepiej aniżeli ten dozwolony, więc nic, tylko zakazywać. Zaczniemy od papierosów mentolowych, *slimów*, przejdźmy później może do alkoholi, do napojów słodzonych, marek nie trzeba podawać, bo wszyscy wiedzą, o co chodzi. To jest początek, ale myślę, że końca pewnej idei, jaka się wiele lat temu zrodziła w Europie. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

#### **Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:**

Szanowni państwo, panie przewodniczący. Maciej Ptaszyński Polska Izba Handlu. Reprezentujemy ponad 30 tys. podmiotów handlu detalicznego i to jest kolejny obszar, który będzie bardzo dotknięty przez tę dyrektywę, jeżeli ona wejdzie w takim kształcie, w jakim obecnie jest proponowana. Należy mieć na uwadze, że Polska jest rynkiem szczególnym, jeżeli chodzi, tak jak powiedział pan dyrektor Noworyta, o mentole i *slimy*. Nie ma innego rynku w Europie, na którym by tyle tego typu papierosów było sprzedawanych, w związku z tym wejście dyrektywy w tej formie uderzy przede wszystkim w nasz rynek, nie tylko w plantatorów, również w handel.

Należy zwrócić uwagę, że kwestię przemytu i wycofania określonego produktu z rynku należy rozpatrywać przez pryzmat typowych mechanizmów rynkowych. Wycofanie danego produktu z legalnej sprzedaży przy pozostawieniu silnej szarej strefy spowoduje jedynie przekierowanie do niej powstałej luki popytowej wśród konsumentów.

Nie ma raczej podstaw sądzić, że konsument zmieni swoje nawyki tylko dlatego, że w najbliższym sklepie nie będzie marki, do której przywykł. I to nam każe zadać pytanie o celowość takich rozwiązań właśnie w kontekście ochrony zdrowia, to zresztą było poruszane przed chwilą w wypowiedzi pana dyrektora Noworyty. Zresztą historia nie tylko naszego kraju uczy nas wyraźnie, że jakiegokolwiek rozwiązania prohibicyjne powodują powstanie szarej strefy co najmniej tak silnej jak poprzednio zajmujący się sprzedażą tego artykułu legalny handel. W efekcie konsumpcja papierosów nie spadnie, a skutki wprowadzenia dyrektywy dotkną legalny handel.

Polska Izba Handlu nie podważa i nigdy nie podważała tezy, że palenie jest szkodliwe. Należy jednak mieć w pamięci, że dla ponad 80 tys. ze 140 tys. polskich detalistów sprzedających wyroby tytoniowe (jest to liczba większa niż np. we Francji czy Hiszpanii, krajach większych niż Polska) wyroby tytoniowe stanowią udział od 15 do 40% obrotów całkowitych w handlu tych podmiotów, z czego, co również było powiedziane, zostało kilkakrotnie mniej, dzisiaj jedna trzecia to papierosy mentolowe i *slimy*. Zatem przekierowując tak naprawdę konsumentów do szarej strefy, nie zmniejszamy prawdopodobnie spożycia papierosów, a uderzamy m.in. oprócz innych w branżę handlu. To z pewnością

doprowadzi do utraty tysięcy miejsc pracy pośród ponad pół miliona polskich detalistów, bez mierzalnych efektów zdrowotnych, bo tu się mówi coś o dwóch procentach, a dwa procent to jest kwestia błędu statystycznego. Jeżeli z jakiegoś sklepu, w którym 40% sprzedaży stanowią papierosy, wycofamy te mentole i *slimy*, to spadek obrotów w tym sklepie będzie rzędu 15%. Nie ma takiego małego sklepu, który by taki eksperyment wytrzymał. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z zaproszonych gości? Bardzo proszę. Ale tak jak mówiłem, po jednej osobie z danej organizacji, tak?

**Wiceprezes Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu Lech Ostrowski:**

Lech Ostrowski, Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu. Potwierdzam to, co mówili moi przedmówcy, powtarzać tego nie będę, bo szkoda na to czasu. Chciałbym podkreślić, jakie pieniądze zostały zainwestowane przez plantatorów. To wszystko odbywa się na wschodniej granicy, gdzie praktycznie nie ma szans na żadną uprawę, chyba że zalesienie, i to wyłącznie. Trzeba jeszcze dodatkowo zaznaczyć, że to, co palimy w tej chwili, tak jak kolega Noworyta powiedział, to sprawdzony towar, jeszcze w miarę zdrowy wśród tych trucizn. Szczerze powiedzmy, jest to trucizna, ale palimy jeszcze w miarę zdrową, bez jakichś dodatkowych substancji chemicznych, metali ciężkich i innych rzeczy. Większość już pali papierosy z szarej strefy, przemywane ze Wschodu. Dzisiaj słyszę już o jakimś sprowadzanym tytoniu silikonowym, więc wyobraźmy sobie, co palacze już palą, tytoń silikonowy. Chciałbym zapytać pana ministra, czy ten tytoń silikonowy jest zdrowszy od takiego tytoniu, który naturalnie rośnie, bo mnie się wydaje, że chyba nie. Tak że doprowadzamy do takich rzeczy, że społeczeństwo będzie jeszcze bardziej się tym tytoniem truło. I takie będą skutki tych zakazów. Ku zakończeniu – do tej dbałości Ministerstwa Zdrowia o zdrowie obywatela, to mam mieszane uczucia, bo np. do kardiologa czekam pięć miesięcy i trudno mi uwierzyć w tę dbałość. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Ale to też nie jest temat na dzisiejszy dzień. Bardzo proszę panią.

**Przedstawiciel Business Centre Club Grażyna Sokołowska:**

Grażyna Sokołowska, Imperial Tobacco, członek Business Centre Club. Ja bardzo króciutko, bo moi przedmówcy w zasadzie już wszystko powiedzieli. Chciałam się tylko odnieść do wypowiedzi pana ministra dotyczącej szarej strefy i przemytu. Przemyt to nie jest tylko przemyt mrówkowy, ale to są również zorganizowane grupy przestępcze. O ile panu ministrowi Kapićy uda się tę granicę w miarę uszczelnić, to i tak będzie miał problem, i ma cały czas, ze zorganizowanymi grupami przestępczymi. Oprócz tego ciągle działają w Polsce nielegalne fabryki. Od 2004 r. odkryto 50 nielegalnych fabryk. I one cały czas się rozwijają, bo to jest związane z kolei z innymi kwestiami i deregulacjami, które są potrzebne, żeby walczyć z szarą strefą w kraju. Podkreślę jeszcze, że w Polsce jest sześć zakładów produkcyjnych na 31 w Unii, to już panowie mówili, i około 70% produkcji tych sześciu zakładów to produkcja eksportowa. Bardzo bym prosiła, żeby zwrócić na to uwagę.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan senator, bardzo proszę.

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. W stanowisku, które jest podpisane, napisał pan, że jeśli idzie o prezentację stanowisk, państwa członkowskie w znacznej części nie zgłosiły jeszcze swego stanowiska. Ja bym chciał, żeby państwo rzeczywiście na oczekiwany dezyderat odpowiedzieli nam jednoznacznie, że jednak popieracie stanowisko dezyderatu i to, co ministerstwo rolnictwa robi, i to co Europarlament robi, to o co zabiega w tej chwili, żeby w nowej perspektywie również znalazło się wsparcie dla tytoniu, żeby były jednoznaczne działania w kierunku interesu państwa polskiego, interesu producentów tytoniu, jak i przetwórców. Jeśli działanie rządu jest szkodliwe dla danego kraju, gdy inne kraje wspierają, to jest to sabotażem gospodarczym, bym

powiedział, a nie dbałością o zdrowie, jak państwo często mówią. Chciałbym uzyskać jednoznaczne stanowisko na piśmie, bo to takie „wkoło Wojtek” powtarzanie różnych frazesów, a ja bym chciał jednego stanowiska, czy rzeczywiście rząd polski zamierza ostro wystąpić w sprawie tej dyrektywy, czy tak tylko na okrągło, na okrągło i nie ma żadnego jasnego stanowiska. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Panie senatorze, chcę pana uspokoić: stanowisko ministerstwa i rządu jest jasne. Jesteśmy przeciwko – przepraszam, że wyreżam, ale pan senator troszeczkę się spóźnił i nie słyszał pełnej wypowiedzi – jesteśmy za tym, żeby nie zmieniać tej regulacji prawnej UE, więc mam nadzieję... Dalej pan senator też pewnie nie słyszał, ale ministerstwo rolnictwa zadeklarowało, że w przyszłym tygodniu w piątek odbędzie się spotkanie Grupy Wyszehradzkiej, szukamy zwolenników naszego rozwiązania, czyli, żeby nie zmieniać tych regulacji.

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Jerzy Chróścikowski:**

Z wypowiedzi padających tutaj wynika, że jednak...

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Posłuchajcie, państwo. Jestem jedną z osób, które doprowadziły do tego, żeby ten dezyderat powstał, bo trzeba pilnować spraw Polski. Ja jestem najlepszym przykładem: tak, jestem palaczem. To nie kwestia, czy tytoń jest taki, siaki czy owaki. Każdy tytoń szkodzi. I tutaj pełna zgoda. Tak jak rozpocząłem swoje wystąpienie – najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdybyśmy mogli produkować jeszcze więcej, mieli jeszcze dopłaty, i żebyśmy cały ten towar mogli sprzedawać za granicę, niech inni się trują. Ale tak nie jest i tak nie będzie, nie oszukujmy się. Podobnie, czy to są papierosy mniej smoliste, więcej smoliste, wszystkie tak samo są smoliste. Ale proszę mi wierzyć, panie ministrze, jest różnica w paleniu papierosów – zgodnie z dyrektywą unijną takiego sformułowania nie się powinno używać – które są supersłabe, supermocne, proszę mi wierzyć, jest różnica. Palę i wiem najlepiej, jaka jest różnica w tytoniu różnych marek. Oczywiście gdyby mi położono kilka rodzajów, zakryto oczy i kazano zapalić, to pewnie bym aż tak mocno nie rozróżnił marek tytoniu, ale wiem, co palę i wiem, że to faktycznie najbardziej mi podchodzi, co nie znaczy, że robię dobrze. I jeżeli tylko będę mógł się przyłączyć do jakiegokolwiek akcji, żeby ktoś nie rozpoczął palenia i żeby ktoś potrafił zakończyć, to bardzo chętnie się przyłączę sam i sam spróbuję po raz kolejny rzucić. Co prawda mówię, że rzucam za każdym razem, jak odkaszlam. I tyle w tym temacie.

To fakt, naprawdę, proszę mi wierzyć: przemycane są olbrzymie ilości tytoniu, tu pani przedstawiciel firmy Imperial totalnie ma rację. Oczywiście uszczelniamy granice, udało się wprowadzić akcyzę na tzw. suchy tytoń niepokrojony, również przy współudziale Komisji Rolnictwa, i pewne zaostżenia są wprowadzane. Ale proszę mi wierzyć, że na jakikolwiek rynek czy rynek się pójdzie i zapyta o papierosy, są one dostępne w dowolnej ilości, dowolnych smakach i tak niestety będzie, dopóki cena tytoniu oficjalnego i papierosów będzie ponad połowę wyższa niż wyrobów z przemytu. Już nie przedłużając – oddaję głos panu ministrowi, żeby się ustosunkował do uwag zgłoszonych przez naszych gości i pana senatora. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziejewicz-Winnicki:**

Dziękuję serdecznie. Panie przewodniczący, panie senatorze. Raz jeszcze podkreślam: stanowisko rządu, który reprezentuję, jest twarde i tak negocjujemy. Jesteśmy zwolennikami tego kompromisu, który wypracowaliśmy, który też jest mojego autorstwa. Choć jeszcze raz powiem, że był to duży kompromis z uwagi na fakt, że zajmuję się zawodowo zdrowiem publicznym. Niemniej takie jest nasze stanowisko i uznajemy te argumenty, które przytoczyła nam... I tu dziękuję za owocną współpracę ministerstwu rolnictwa i ministerstwu gospodarki.

W dyskusji poruszano różnego rodzaju kwestie i chciałbym się do nich trochę ustosunkować. Bo proszę państwa nie można stawiać tak naprawdę... Być może to są indywidualne odczucia konsumentów, o których mówił pan przewodniczący, że to kwestia smaku, bukietu zapachowego albo innych doznań. Ale pod względem jakości i wspomniania,

że tytoń krajowy jest dobry, a inny, chiński, nie... Pan przewodniczący Noworyta mówił, co jest w tym chińskim tytoniu. Ja panu powiem, co w nim jest: to samo co w krajowym: pięć tysięcy substancji chemicznych, wszystkie rakotwórcze. Tak, to jest w tym tytoniu. Coś innego? Skład tytoniu? Tak, skład tytoniu jest badany... Kilkadziesiąt lat wielkich, potężnych badań z dziedziny szkodliwości palenia tytoniu, które są niepodważalne. Tak. Badany jest tytoń, skład chemiczny tytoniu jest badany. Oczywiście można mówić o tym, ale dlatego jeszcze raz do tego wracam, to jest chwyt marketingowy i to są pojęcia marketingowe: tytoń dobrej jakości, tytoń złej jakości. I błędna jest sugestia, że jeden mniej szkodzi zdrowiu, a drugi bardziej szkodzi. Panie przewodniczący, to tak jakby pan się zastanawiał i głośno mówił, co jest zdrowsze, arsenik czy cyjanek potasu. To tak jest. Jedno i drugie jest trucizną. A czy pan ją nazwie trucizną dobrej jakości albo trucizną złej jakości, to, proszę wybaczyć, ale ja jako wiceminister zdrowia zawsze będę miał takie stanowisko, jakie mam.

Mówiliśmy jeszcze o tym, czy 2% to jest dużo czy mało. Czy jeżeli 2% osób przestanie palić, to jest dobrze, czy to jest źle? Proszę państwa, szacuje się, że w Polsce z powodu chorób odtytoniowych rocznie umiera w Polsce 90 tys. osób, dyskutuje się, że może 70, może 90 tys., ale to jest ten przedział. Dwa procent z 90 tys. osób to jest 1800 ludzkich istnień. Czy to jest dużo, czy mało? Pan przewodniczący Ptaszyński pytał, czy 2% to jest błąd statyczny? Otóż, panie przewodniczący, 1800 ludzkich istnień to nie jest błąd statystyczny. Nie jest. I nie mówmy, że to jest nieistotne, nie mówmy o tym, że tytoń nie szkodzi i że nie jest prawdą to, co mówi 40 lat niebyle jakich badań – pan przewodniczący Noworyta zasugerował. No, Światowa Organizacja Zdrowia to rzeczywiście mały autorytet i słabo się znają na badaniach.

Zawsze będę bronił interesu zdrowia publicznego, interesu publicznego. Dlatego, przepraszam, że emocjonalnie, ale jak słyszę po raz kolejny, że to nie jest udowodnione, że palenie tytoniu jest szkodliwe dla zdrowia nie jest prawdą... Palenie tytoniu jest jedną z najczęstszych przyczyn absencji chorobowych w Polsce. Polacy się nie szczepią na grype. Ostatni sezon grypowy – ile było zwolnień, ile wydaliśmy na L-4? To są istotne koszty dla gospodarki państwowej. A jaki jest koszt niepełnosprawności? A skąd mamy jedną z największych w Europie liczbę osób niepełnosprawnych z powodu zaburzeń układu oddechowego, z powodu POChP, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc? Ludzie 40-, 50-letni wymagają koncentratorów tlenowych i nocnego respiratora, bo nie są w stanie żyć. Z czego to się bierze? Z tytoniu, proszę państwa. Więc oczywiście uwzględniamy w stanowiskach rządu raczej innych sektorów naszego życia, ale mówmy o tym twardo i otwarcie, że musimy dążyć do tego, jak nie dziś, to za, 10, 20, 30 lat, żeby uwolnić nasze środowisko życia z tej trucizny, która nas zabija i powoduje, że nasze wyniki i nasze standardy życia są znacznie gorsze niż w innych krajach. A kolejka do kardiologa to jest kwestia wtórna, kwestia zupełnie inna i nie w tej dyskusji. Być może, gdybyśmy mieli mniej palących, to nie byłoby takiego zapotrzebowania na kardiologów. Na pewno by tak było. Dziękuję i przepraszam jeszcze raz za emocjonalność, ale czasami nie wytrzymuję, panie przewodniczący...

#### **Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Panie ministrze, rozumiem, ja też podkreślam, że palenie to zło i czy palimy takie, siaki, czy owakie, to przynajmniej wiemy, co palimy. Proszę mi wierzyć, że produkcja tytoniu tam też inaczej wygląda. Nie chcę mówić, że u nas robiony jest zdrowy, nie ma zdrowego tytoniu, podkreślam, i tu jest pełna zgoda, panie ministrze. Cieszę się, że zostało potwierdzone i pan senator też jest chyba usatysfakcjonowany jasnym stanowiskiem rządu polskiego, jeśli chodzi o zmianę dyrektywy.

Panie dyrektorze, panie przewodniczący, po jednym słowie, dobrze, żebyśmy już dalej nie wchodzili w dyskusję.

#### **Dyrektor biura Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Krakowie Przemysław Noworyta:**

Panie ministrze, ja tylko *ad vocem*: z całym szacunkiem, nikt na tej sali o zdrowych zmysłach nie neguje szkodliwości palenia, to po pierwsze. Po drugie, jest różnica, w moim odczuciu, nie mam na to żadnych badań przed sobą, pomiędzy wyrobem tytoniowym

niewiadomego pochodzenia, który ma dowolny skład, w cudzysłowie dowolny, w porównaniu do tego, co produkuje firma X, Y, Z zarejestrowana na terenie Polski, mająca tutaj siedzibę, kontrolowana, bo to jest bardzo istotne. To samo może dotyczyć tytoniu, który kupuje pan czy ktokolwiek nielegalnie od rolnika, który gdzieś sobie go posadził, w byle jakich warunkach go produkuje, byle tylko wyprodukować duże liście i jak najwięcej tego mieć, i jest różnica między tym tytoniem, który my produkujemy w ramach grup producentów surowca tytoniowego. Chciałem tylko tę różnicę zaznaczyć, trochę źle mnie pan odebrał, i tylko tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Jedno słowo, bardzo proszę.

**Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:**

Dziękuję bardzo. Tak jak obiecałem, zajmę 30 sekund. Panie ministrze, jeszcze odnośnie do tej jakości. Istnieją dane, bodajże brytyjskiej izby celnej, że w papierosach produkowanych nielegalnie znaleziono – przepraszam za to, co teraz powiem – odchody zwierzęce, znaleziono też opiłki szkła, metalu. O to chodziło zdaje się panu dyrektorowi Noworycie, gdy mówił o papierosach produkowanych nielegalnie. Ja się oczywiście z panem zgadzam, każde życie jest cenne. Chodziło mi jedynie o to, że podane wyniki mogą mieścić się w granicach błędu statystycznego w tym sensie, że mogą być nawet niemierzalne, tylko to miałem na myśli. Że po prostu mogą być tak małe, że ciężko będzie je zmierzyć. I tylko o to mi chodziło. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że możemy kończyć dzisiejsze spotkanie. Mam jeszcze tylko jedno pytanie do pana ministra – czy to prawda, że Finlandia bodajże w 2020, czy 2018 r. ma wprowadzić na terytorium swojego kraju całkowity zakaz palenia i sprzedaży papierosów? Czy to prawda? Takie słuchy do mnie doszły.

**Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:**

Daty nie pamiętam, ale rzeczywiście były takie działania, wielokrotnie na spotkaniach międzynarodowych Finowie o tym mówili. Proszę pamiętać, liderem jest tu Australia, co prawda ma wyjątkową sytuację z uwagi na to, że jest kontynentem, nie ma sąsiadów.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Doszły do mnie informacje, że faktycznie Finlandia na swoim terenie ma zakazać sprzedaży. Nie wiem, jak to będzie rozwiązane, czy tylko samo palenie nie będzie zakazane, a sprzedaż tytoniu na terenie Finlandii podobnie ma być. Nie pamiętam, podobno od 2020 r. ma być zakazana. Mam nadzieję, że my w tym kierunku nie pójdziemy. I bardzo serdecznie pana ministra proszę, mimo że palenie szkodzi, nie idźmy tą drogą. Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie było żadnych uwag o nieprzyjęciu odpowiedzi na dezyderat. Przyjmujemy zatem odpowiedź.

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej uwag, zamykam posiedzenie. Zapraszam jutro na kolejne o godzinie dziewiątej trzydzięci. Dziękuję bardzo. Do widzenia.